Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1220).

Eulogiusz wyćwiczony w naukach i spowodowany miłością Boga a nadto pragnieniem zbawienia, opuścił świat, rozdał całe prawie mienie swoje miedzy ubogich, nieco tylko grosza zostawiając. Stało się, iż pewnego razu wyszedłszy na miasto, ujrzał kalekę, który nie miał ani rąk, ani nóg.

Wpatrzywszy się w niego pilnie i stojąc przy nim, tak sobie pomyślał w duchu i taki uczynił ślub:

„Boże, wezmę do siebie tego kalekę, mieć będę o nim staranie, żywić go i pielęgnować będę aż do śmierci, abym mógł przez niego osięgnąć zbawienie; zechciej przeto, Chrystusie, uzbroić mnie w cierpliwość, abym wytrwał w przedsięwzięciu.“

Poczem przystąpiwszy do owego żebraka, rzekł:

„Czy chcesz, abym cię wziął do swego domu, karmił i pielęgnował?“

Na co kaleka odpowiedział:

„Nie godzien jestem tej łaski, ale jeśli chcesz się ulitować nad niedołęstwem mojem, z wdzięcznością ofiarę twoją przyjmuję.“

Eulogiusz zawiózł go tedy do swego mieszkania i przez lat piętnaście opatrywał wszystkie jego potrzeby, żywił go, przyodziewał, a w razie choroby pilnie go doglądał i pielęgnował jak najstaranniej.

Sam go umywał, namaszczał, dźwigał go na ręku, jakby niemowlę jakie, okazując mu nadto jak największy szacunek i taką pieczołowitość, jakiej wymagało niedołęstwo jego.

Po piętnastu latach opętał owego niedołęgę czart, aby Eulogiuszowi odjąć chęć dalszego pielęgnowania i dręczył nieboraka w najstraszniejszy sposób. Kaleka odtąd zaczął łajać i lżyć swego dobroczyńcę, krzycząc na cały głos:

„Precz mi z oczu, zbiegu i łotrze niegodziwy! Oszukałeś swego pana, skradłeś jego pieniądze, a teraz chcesz się obmyć przed światem z winy w obliczu Boga, dając mi przytułek w swem mieszkaniu, aby w ten sposób dostąpić zbawienia.“

Nie zniechęciły Eulogiusza miotane na siebie potwarze i obelgi, lecz wszystko znosił cierpliwie, mówiąc:

„Pohamuj się w gniewie i nie lżyj mnie niewinnego! Czegoż ci bowiem brak u mnie? W czemżeż cię ukrzywdziłem? Jeśli w czemkolwiek zawiniłem względem ciebie, stało się to chyba mimo mej chęci i woli; wybacz mi!“

Łagodne te słowa nie uśmierzyły gniewu bidnego opętańca, lecz jeszcze więcej go podnieciły. Miotając się jak szalony, wołał:

„Nie płaszcz się przede mną i nie pochlebiaj mi! Każ mnie stąd wynieść i porzucić na rynku, skąd mnie wziąłeś. Nie chcę twej opieki.“ „Błagam cię — mówił Eulogiusz — pozwól, abym ci dalej służył. Czegóż ci brak u mnie?“ „Nie mogę — rzekł kaleka — znieść twojego pochlebstwa i urągowiska; sknerą jesteś i skąpcem, zaniedbujesz mnie i nie dajesz mi mięsa.“

Gdy mu Eulogiusz przyniósł kawałek mięsa, opętany żądał, aby go wyniósł między ludzi. Skoro Eulogiusz oświadczył, że przywiedzie mu kilku zakonników, chory odpowiedział: „Patrzeć nie mogę na tych leniuchów, którzy tylko jedzą i próżniacze życie wiodą“, a kąsając się, dodał: „Porzuć mnie na rynku, skąd mnie wziąłeś!“ i tak się srożył i miotał, izby był ściągnął na siebie rękę, gdyby ją był posiadał.

Zakłopotany Eulogiusz radził się kilku duchownych, pytając ich, co ma począć. Gdyby go bowiem był porzucił, byłby złamał daną Bogu obietnicę, a gdyby go zatrzymał u siebie, nie miałby spokojności ani we dnie ani w nocy. Zapytani o radę księża, radzili Eulogiuszowi, aby go z sobą zabrał do św. Antoniego i temu swą biedę opowiedział.

Święty Antoni w te się zaś słowa do niego odezwał: „Jeśli ty Eulogiuszu porzucisz biedaka, Bóg, który go stworzył, nie porzuci go i wzbudzi innego, lepszego od ciebie, który go będzie opatrywał.“

Poczem zwrócił się święty Antoni do ułomnego i w ten sposób łajać go począł: „Kaleko niegodny Nieba i ziemi! Przestańże raz przecież grzeszyć przeciw Bogu i drażnić ustawicznie bliźniego. Czyż nie wiesz, że sam Chrystus pełni około ciebie posługi? Czyż nie wiesz, że lżysz tym sposobem samego Chrystusa? Czyż nie dla miłości Chrystusa wziął Eulogiusz na siebie ciężar tych obowiązków?“

Złajawszy tak jednego i drugiego, kazał im nie rozłączyć się, lecz wrócić do domu, w którym tyle lat społem przebyli. Przekonał ich też, iż jest to sprawa szatana, który chciał im przegrodzić drogę do wiecznego zbawienia, wzniecając pomiędzy nimi niesnaski i nieporozumienia. „Jeśli Anioł — dodał — nie będzie widział zgody pomiędzy wami, z pewnością minie was wiekuista nagroda. Wracajcie przeto do mieszkania i posłuchajcie mej rady!“

Uczynili według rady św. Antoniego; jakoż niespełna w cztery tygodnie potem skonał Eulogiusz, a w trzy dni później przeniósł się na drugi świat ów kaleka, odpokutowawszy grzech z jak największą skruchą.

Nauka moralna.

Śmierć owego żebraka dowodzi, że był, człowiekiem dobrym i uczciwym, przeto go widocznie szatan opętał. Liczne tego są przykłady, że z dopuszczenia Bożego czart opętał ciało, lubo iż dusza była zacną i uczciwą. Bóg zsyła niekiedy takie klęski na ludzi, aby ich doświadczyć. Niema nic trudniejszego, jak wytrwałość w dobrem. Zdarza się to nie rzadko, iż gdy się życie ma

ku schyłkowi i blizcy jesteśmy tamtego świata, wtedy najwięcej wróg nasz odwieczny zsyła na nas pokus i nagabywań. Wonczas jedyny ratunek nasz w stateczności, o którą gorąco Boga prosić należy. I najlepszy człowiek upaść może, póki dźwiga brzemię ciała na sobie. Apostoł święty mówi: „Kto stoi, patrz aby nie upadł;“ a w innem miejscu: „Z bojaźnią i przestrachem sprawujcie zbawienie wasze!“ Zważyć bowiem trzeba, iż tacy Święci jak Dawid, Samson i Piotr upadli. Aby się uchronić od upadku, trzeba łaski Bożej, tj. daru wytrwania aż do końca. O ten dar Boga prosić należy, ażeby nas wtedy zabrał z tego świata, kiedy najwolniejsi jesteśmy od grzechu, ażeby nam dać raczył dobrą straż i ludzi, służących nam dobrą radą i dobrym przykładem, którzyby nas pobudzali do dobrego. Szczęśliwe dziatki, które w niewinności umierają! Szczęśliwy każdy śmiertelnik, który bez ciężkiego grzechu z tego świata schodzi!

Modlitwa.

> Boże wszechmogący! Racz mnie zachować od pokus, póki żyję na tej ziemi, a jeśli Ci się spodoba wystawić mnie na nie, racz mnie w łasce Swej świętej natchnąć siłą do oparcia się złemu a wytrwania w dobrem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 27-go listopada w Antyochii męczeństwo świętego Bazylego, oraz św. Auksyliusza i Saturnina. — W Persyi męczeństwo św. Jakóba Porozcinanego z czasów Teodozyusza Młodszego. Aby przypodobać się królowi Izdegardowi, odpadł początkowo od Chrystusa. Gdy jednak matka i żona jego zerwały z nim dlatego wszelkie stosunki, upamiętał się, wystąpił odważnie przed królem i wyznał, że jest chrześcijaninem. Tenże, pełen zawziętości wydał rozkaz, aby mu członek po członku odcinano i potem go dopiero ścięto, co się też stało; w tym samym czasie poniosło jeszcze wielu innych chrześcijan śmierć męczeńską. — W Sebaście w Armenii męczeństwo św. Akacyusza, Kapłana i św. Hirenarcha z 7 Niewiastami. Stałość tychże wywarła na Hirenarcha, będącego jeszcze poganinem, takie wrażenie, że uwierzył w Chrystusa i wreszcie razem z kapłanem Akacyuszem poddał się ścięciu. — W Gallicyi nad Ceą śmierć męczeńska św. Fakunda i Prymitywa, którzy cierpieli za starosty Attyka. — W Akwilei pamiątka św. Waleryana, Biskupa. — Pod Riez we Francyi uroczystość św. Maksyma, Biskupa i Wyznawcy, co zdobny od samej młodości darem cnót, najpierw jako Opat klasztoru Lerin, a potem jako Biskup z Riez celował znakami i cudy. — W Salzburgu uroczystość św. Wirgiliusza, Biskupa, Apostoła Karyntyi, którego Papież Grzegorz IX policzył w poczet Świętych. — W Paryżu złożenie zwłok św. Seweryna, Mnicha i Pustelnika.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related